

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z dołączeniem odpowiedniego portum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiej Nr. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. w drukarni J. Leitgeb. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74; Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

W tym tygodniu zaczniemy drukować w odcinku przekład zajmujących wspomnień z podróży po krajach słowiańskich, p. t.

Słowianie pod tureckim i austriackim panowaniem.

Z oryginału francuskiego kilka tylko ustępów ukazało się w odcinkach Monda.

Redakcyja „Kuryera.“

POZNAŃ, 17 stycznia.

Wczoraj, jak rozporządzono, o godzinie 11 przed południem zagajony został uroczystość na białej sali królewskiego pałacu sejm monarchii pruskiej przez wiceprezesa ministerstwa p. Camphausen. Mowę tronową, którą przy tej sposobności wypowiedział, podajemy w całej rozciągłości:

Najjaśniejszy Pan raczył mi polecić, abym w Jego imieniu sejm monarchii zagaił.

Postanowienie, przepisujące zwołanie sejm i wymagania konieczne prawodawstwa niemieckiego państwa nakazały i w tym roku zwołać równocześnie parlament i sejm. Pełnienie i rozstrzygnięcie sejm wynajdzie drogę, aby pomimo tych trudności zadanie nowej sesji spełnić.

Smutny stan handlu i przemysłu, co rząd z żalem przyznać musi, dotychczas się u nas nie naprawił. Przy zdrowych podstawach, na których pomimo wszelkich wybrzyków, o czystości i wypróbowanej energii pruskiego narodu uda się także trudności obecnego położenia w niedługim czasie pokonać i handel i przemysł na nowo podnieść.

Dochoły państwa na rok 1876 nie mogły być wprawdzie tak wysokie, jak w ostatnich latach ustanowione, lecz środki wystarczają, aby administracyją w dotychczasowy sposób kontynuować i w niektórych dziedzinach fundusze, które służą zwłaszcza do pielęgnowania interesów duchowych i rozwoju dobrobytu lepiej udotować, we wszystkich zaś gałęziach budownictwa państwowego rozliczne i wielkie przedsięwzięcia, które w skutek zezwolenia waszego w latach ostatnich podjęte zostały, w sposób odpowiedni dalej prowadzić.

Projekt do etatu monarchii bezwzględnie będzie Panom przedłożony.

Na przeszłej sesji uchwalone prawa, które obszerny system komunalnego samorządu oraz współudział reprezentacji prowincjonalnej w sprawach ogólnej reprezentacji krajowej ugruntowały, weszły tymczasem w życie; w pięciu prowincjach zebrały się nowe sejmy prowincjonalne i pierwsze objawy przebijającego się w nich ducha stwierdzają zaufanie, że nowe instytucye ku szczęściu kraju rozwijają się dalej.

Dalszym koniecznym krokiem na tej drodze jest pewne i jasne ustanowienie zakresu działalności nowo utworzonych władz państwowych na rozmaitych polach ogólnego zarządu krajowego i w spornych sprawach administracyjnych, jako też ustanowienie tych kompetencyj, które nowym organom jeszcze mają być przekazane, aby osiągnąć harmonijny rozwój dalszy wewnętrznej administracyi państwowej. W związku z ogólną reformą administracyi i celem wciągnięcia zarządu państwa do ogólnego systemu nowo utworzonych urzędów, okazały się koniecznymi gruntowne zmiany ordynacyi miejskiej w tych prowincjach, w których nowe prawa zaprowadzono.

Ponieważ miasto stołeczne Berlin na podstawie nowej ordynacyi prowincjonalnej wystąpiło ze związku komunalnego prowincyi Brandenburgskiej, niezwłocznie będzie trzeba zająć się utworzeniem osobnego związku komunalnego z miastem Berlinem i graniczącymi z niem okolice. — Projekty do praw, odnoszące się do tej sprawy niezadługo będą Panom przedłożone.

Projekt do ordynacyi różnej na nowo przygotowany do obrad sejmowych.

Celem rozciągnięcia zasad prawodawstwa rólno-go, którego błogie działanie w starszych prowincjach monarchii długoletniemi doświadczeniami stwierdzone zostało, na nowe części kraju, kilka projektów do praw dojdzie do rąk Panów.

W prowincjach wschodnich okazała się potrzeba uproszczenia prawnych przepisów, dotyczących tworzenia osad i połączonego z tą sprawą podziału publicznych podatków. W tej mierze przygotowany został projekt do prawa.

Stósunki prawne robotników rólniczych i leśnych nie zostały jeszcze dostatecznie uregulowane. Celem usunięcia tego niedostatku w prawodawstwie dojdzie Panów projekt do prawa, wygotowany na wzór prawodawstwa Rzeszy niemieckiej.

Jako uzupełnienie praw, dotyczących ochrony lasów, pielęgnowanie lasów, należących do gmin i publicznych zakładów, nowymi przepisami uregulowaniem zostanie.

Kościół ewangelicki 8 starych prowincyi monarchii pruskiej zrobił znaczny krok do utwierdzenia samodzielności swej, zebrałszy się na synod jeneralny, zwołany przez Jego Królewską Mość, jako najwyższego zwierzchnika w rządzie ewangelickiego kościoła.

Wiele uchwał synodu jeneralnego potrzebuje jednakże, tak samo jak ordynacya synodalna z r. 1873, zatwierdzenia według praw państwa. Niebawem przedłożony zostanie Panom odpowiedni projekt, zawierający również konieczne prawa nadzoru państwa nad ewangelickim kościołem krajowym.

Rząd Jego Królewskiej Mości ma silną nadzieję, że obie Izby krajowe ze swej strony wszystkich dokończą starań, celem zabezpieczenia kościołowi ewangelickiemu samodzielności, silnej organizacyi, tak potrzebnej do spełnienia wysokiego jego zadania.

Również potrzebnym jest unormowanie prawa nadzoru państwa nad zarządem majątku kościelnego w katolickich diecezjach, o ile prawo o zarządzie majątku kościelnego w katolickich parafiach nie w tej mierze jeszcze nie postanawia. Prace przedwstępne do odpowiedniego projektu niebawem ukończone zostaną.

Wspomniałszy nakoniec, że sesya ta będzie prawdopodobnie ostatnią w obecnym periodycie prawodawczym, który tak błogie (!) dla kraju przyniósł owoce, wyraża mówca nadzieję, iż i ta sesya przyczyni się niepomalu do podniesienia dobrobytu i rozwoju instytucyi krajowych i w imieniu cesarza i króla oświadcza, że sejm krajowy otwarty. Na wezwanie prezydenta Izby panów, hr. Ottona Stolberga-Wernigerode, wzniosło około 80 obecnych tej uroczystości posłów okrzyk na cześć monarchy.

W sprawie wschodniej nie więcej dzisiaj zapisać nie możemy, nad to to, że posiedzenie rady ministrów angielskich, na którym zapasę ma ostateczna decyzja rządu angielskiego, odbędzie się jutro. Times dodaje, że nota hrabiego Andrassego w jak najogólniejszej formie proponuje Wysokiej Porcie reformy, niezbędne dla utrzymania pokoju i oświadcza, że Anglia tylko radzić może przyjęcie przedstawień mocarstw europejskich. W tym samym duchu pisany jest artykuł Journal de St. Petersburg, zalecający Wysokiej Porcie ogłębność i jak największą uległość.

Na jednym z ostatnich posiedzeń senatu rumuńskiego stawili senator Mikołaj Bascovano wniosek o przyspieszenie wykonania artykułu konstytucyi, przynajmniej księciu rumuńskiemu prawo udzielania orderów. Minister wojny, generał Floresco oświadczył na to, iż rząd zamierza niebawem w tej mierze przedłożyć projekt do prawa. Niedawno temu w Izbie deputowanych żądano bicia monety rumuńskiej z obrazem księcia Karóla, na co rząd również przyzwalał dał odpowiedź. Żądania tego rodzaju są dowodem, że i w Rumunii duch opozycyi przeciw W. Porcie ruszać się poczyna. Turcyja dotychczas zawsze stanowczo przeciwiała się podobnym wymaganiom rządu rumuńskiego, dziś jednak będzie zniewolona mimo woli zgodzić się na nie, nie chcąc sobie narazić Rumunów i do trudności jakie ma z Serbią i Czarnogórzem dołączyć jeszcze zatargu z Rumunią. Wprawdzie nie można się po Rumunach spodziewać, aby jakkolwiek krok na korzyść Słowian uczynić mieli, atoli względ na własną korzyść skłoni ich z pewnością, skoro tylko położenie polityczne na to pozwoli, do zajęcia opozycyjnego względem Turcyi stanowiska.

Kiedy nastąpi dalszy ciąg rokowań w Wiedniu, nikomu nie jest wiadomym. Pester Corresp. donosi, że zależy to od tego, kiedy się ukończy narady gabinetu austriackiego nad sprawozdaniem ministrów, którzy w Peszcie obradowali. Skoro ministrzy węgierscy o ukończeniu tych narad zawiadomieni zostaną udadzą się pp. Szell i Simonyi do Wiednia. Podług wiedeńskiego telegramu Pester Llyodaw ogłosił dalszy ciąg obrad zależy od odpowiedzi gabinetu węgierskiego na ostatnie propozycye austriackie. Hrabia Andrassy ma dopiero z węgierskimi ministrami powrócić do Wiednia.

W Przeglądzie lwowskim czytamy w liście, nadesłanym z Wielkopolski co następuje:

„W chwili, gdy się ma rozpocząć ostatni miesiąc dwuletniego więzienia naszego najdostojniejszego Kardynała Prymasa, wszystkie oczy z rozrzwinięciem spoglądają w stronę Ostrowa, wszystkie serca wyczekują niecierpliwie rozwarcia się tych bram i rygli, które tak szczerze bywały zamknięte, rozgradzając pasterza od wierniej trzody. Atoli miłość owieczek przeciskała się przez grube mury, gęste kraty i warowne zamki, a chociaż udało się materyalne sprawdzić rozłączenie, nie udało się rozbić moralnego zjednoczenia, zespolenia duszy dostojnego więźnia z sercami trzódki, której na drodze krzyżowej tak wzniosło przewodniczy. Że wierność dla prawowitej Głowy naszych dyecezyi niczem się wstrząsnąć nie dała, tego mamy aż nadto jawne dowody i nie potrzeba mi dziś tego podnosić, ale chciałbym wyrazić, ile obok wierności i miłości iscie synowska się rozgazała, rozwinęła, wszystkie ogarnęła serca... Te dwa lata osierocenia ws-

zego, te dwa lata cichego, samotnego cierpienia ukochanego naszego Arcypasterza, w ciągu których, gdy cały świat zwykłym szedł trybem, szarpiąc i szamocąc o ziemskie korzyści i sprawy, On w odludnej celi, z samym tylko Bogiem wypraszał nam siły i pokrzepienie i wytrwałość, te dwa lata mówię stworzyły między Pasterzem a trzodą węzeł nierozzerwalny. Jeżeli kiedy, to dzisiaj, po tym rzekomym dwuletnim rozłączeniu, najprzewielebniejszy Kardynał Prymas może za Mistrzem swym powtórzyć: I znam moje i znam mnie moje. (Jan X. 14). Niestety! były chwile obłądki, gdy owieczki obłąkane i osłepione przez złośliwych „najemników i wilków“ nie umiały się poznać na „dobrym Pasterzu“. Dziś spadły łuszczyki z ich oczu, wobec blasku, jaki bije z ostrowskiej kazi, a uderzając się w piersi za chwilowy obłąd, tem wierniej i żarliwiej pragną składać dowody czci i przywiązania i zadosyćuczynienia u stóp dostojnego wyznawcy. Dziś, gdy się spodziewać możemy, że wkrótce ujrzymy Kardynała Prymasa, wychodzącego z więzienia w całej powadze i dostojności dwuletniego cierpienia za wiarę i w tej purpurze, którą go obłąk Ojciec wszystkich wiernych, w barwie męczeństwa i zwycięstwa zarazem, zdaje nam się jakoby przez te dwa lata samotnej niewoli, był on dla nas walczących w boju, prawdziwie tym Mojżeszem, kłęczącym na górze Raphidim, w czasie zapasów Amaleka z Izraelem. Na wzór Mojżesza i nasz Arcypasterz „ma łaskę Bożą w ręce swoje“, podobnie jak wódz narodu wybranego, wstępuje wódz nasz na wyżyny i podnosi dłoń w niebo za walczące szereg, podobnie narzeszcie jak ongi Hur i Aaron zacne duchowieństwo nasze podpiera w modlitwie wyciągnięte Arcypasterza ręce, które przez to „nie spracowały się aż do zachodu słońca“. Jeżeli zaś Mojżesz ono miejsce zwycięstwa modlitwy nazwał „Pan podwyższenie moje“ jakże stosowne toż samo miano dla owego więźnia Ostrowskiego, z kąd tyle łask umocnienia i uzbrojenia na całą sflawia archidyecezyą, a gdzie zarazem ję Pasterz ukazywał się w całym majestacie męczennika i orędownika. . . .“

KORRESPONDENCJE KURYERA POZN.

Z Wyrzyckiego, 16 stycznia.

(Potrzeba wieca. — Dozory.)

Już dotąd dzięki światłym i o dobro kraju i Kościoła dbałym obywatelom tu i owdzie odbyły się wiece, których błogie owoce nie daleka przyszłość okaże. Prawda, że inicjatorom wieców wpraw niejedną trudność; zwyciężyli, wiele przeszkód usunąć przychodzi, ale też za to tem większa ich zasługa, bo wszakże to praca mająca na celu podniesienie oświaty między ludem naszym, mająca go zapoznać z prawami kutei ustawicznie na zagładę jego narodowości i religii. Jak więc z jednej strony cieszy nas, że życie usłone w skutek podobnych zgromadzeń budzić się poczyna, że miłość ojczyzny i przywiązanie do Kościoła z dniem każdym rośnie w tamtych stronach, tak z drugiej strony boleś krawi serca nasze, że tutaj za Notecią nie zgola pod tym względem dla nas uczynić nie chcą; a przecie jeżeli kto, to my takiej oświaty potrzebujemy najbardziej. Wszakże my tu na wyłomie narodowości naszej już dawno patrzyć musimy na wynarodowienie dzieci naszych po wszystkich szkołach, ziemia nasza ojczysta puszczone na targi i handle co chwilę w obce przechodzi ręce i to w ręce kulturników, wrogich dla ojczyzny i Kościoła naszego, — lud zaś nasz ocierając się o chlebobawców Niemców protestantów zobojetniał w wierze, stał się nieczułym na smutną dolę ojczyzny, której poznać nigdy nie miał sposobności. Cóż więc dziwnego, że ojczyzna dla niego tylko urojeniem, że goní on tylko za zyskiem, a co nie przynosi zysku, to uważa za zbyteczne, ba nawet szkodliwe? Czyliż dla tego samego nie należałoby i w powiecie wyrzyckim pomysł o wiecu, aby ten lud w gruncie serca jeszcze nie zupełnie zepsuty pobudzić do poczucia obowiązków swoich, otworzyć mu oczy na grożące mu zewsząd niebezpieczeństwo, rozbudzić miłość ojczyzny tak bardzo usłonia? Poruszyłem już nawet tę sprawę w gronie kilku wpływowych osób, ale dotąd wszystko po staremu, zasnęliśmy znowu snem twardym, nieprzespanym, aby się przebudzić nie przedź, jak może na ruinach i zwaliskach. Tem więcej mnie to dziwi, że nawet jeden z obywateli światłych zrobił nam nadzieję, że wkrótce wiec zwoła, by raz przecie lud nasz wyprowadzić z tego ogłupienia i zdziwienia moralnego. Czyby więc tak rychło o daném słowie zapomniał?

I u nas już wszędzie odbyły się wybory dozorów kościelnych i rad parafialnych, — już też i landrat odbierał od niektórych przysięgę na wierne zarządzanie majątkiem kościelnym, pan Nollau zaś o przedź wezwał dozory, aby sprawnie pieczęć urzędową z napisem niemieckim. Dziwi nas tylko, że wezwanie to w niemieckim wystósowane języku, gdy p. Massenbach toż samo wezwanie w obydwóch krajowych językach wystósował. Czyżby to miało być wskazówką, że nam w polskim języku zgola korespondować nie będzie wolno? Mimo to i my będziemy się starali dopilnować praw języka naszego, tem więcej, że do dozoru wybraliśmy ludzi znanych z gorącego przywiązania do Kościoła i ojczyzny.

Od ks. Władysława Chiżyńskiego odbieramy list następujący:

In exilio 12 stycznia.

Wiadomość podana w No. 4 Kuryera o ogłoszeniu sądu leszczyńskiego, pragnącego o miejscu pobytu mego wiadomości zasięgnąć, powoduje mnie do publikowania następujących szczegółów stwierdzających ponownie, w jakiej kolizyi znajdują się władze sądowe z administracyjnymi, przy wykonywaniu praw t. z. kościelno-politycznych. Nasamprzód nadmieniam, że ogłoszenie sądu leszczyńskiego za sprawą moją, dotychczas jeszcze nie ukończoną, w żadnym nie może stać związku gdyż rzecz ta należy przed forum sądu w Rawicu.

O co sądowi leszczyńskiemu chodzi, nie jestem wiadomym; może być, że o doręczenie mi pozwu do Lesznie, raz już tak niefortunnie na policyi insynowanego. Zresztą o to mniejsza i więcej ogólnego interesu budzą następujące szczegóły. Jeżeli inną obrałem drogę, aniżeli ci z konfliktów, którzy stawali na termin i płacili grzywny, na które skazani zostali, to prócz inny miałem ten przedewszystkiem zamiar, aby pozasadniczym oparł się fundament, przeprowadzić konsekwentnie sprawę, w której oprócz sądowego postępowania inne jeszcze nie mniej ważne rozstrzygać wypadałoby kwestye, jak to z dotychczasowego wątku lepiej da się poznać, gdyż, jak wiadomo, praktyka najlepszą jest krytyka wartości praw istniejących. Odebrałszy od sądu zapowiedź do tłómaczenia się z odprawienia sumy w niecu, odpisałem, że sprawa ta należy przed forum duchowne, i że zmuszony sądowi odmówić kompetencyi, na żadne terminy stawać nie będę, gdyby zaś królewski sąd mimo to przemocą chciał stawić mnie na termin, jak to w pozwie było zagrożonem, to postępowanie takie chybiłoby pełnie swego celu, gdyż sędziemu z pewnością na tem wcale zależeć nie będzie, aby mnie ujrzał przed sobą, jak na a Kłbsze zachowującego milczenie. Na to ponownie odebrałem wezwanie, aby się stawić, w przeciwnym bowiem razie nastąpi dostawienie pomocy; groźby tej jednak sąd nie wykonał. Tedy zapadł wyrok w terminie 9 września, on in contumaciam na 12 grzywień event. dwa więzienia. Tymczasem władza policyjna wydał wyrok, że banicyjny; wyrok zaś sąd dla mnie publikowanym nie został. Z tej przyczyny, kiedy po dwóch miesiącach powrócił nastąpiła powtórna banicya na podstawie dekretu rejencyjnego z tem wyraźnym jeszcze nadmienieniem, że banicya trwać będzie tak długo, aż sądowy nie osiągnie prawomocności i dodano za wazenie, że jeżeliby się poważył przedtem pow. A nastąpi kara 4 tygodni więzienia; nadto domagał się komisarz policyjny, abym podał, gdzie zamieszkałem przez ten czas osieść. Na to odparłem, że żadnego oświadczenia nie daję, atoli mogę zapewnić, że w tym względzie piśmienne nadesłę oświadczenia.

Jakoż pod dniem 6 listopada przesyłałem do rządu policyi w Lesznie odpowiedź, że ze względu na obowiązek rezydencji, wiążący mnie do bezwzględnie z powierzoną mi posadą duchową nie wolno mi nigdzie po za obrębem parafii pojechać zabrać miejsca pobytu, a nawet brakowania materyalnych na to mi nie pozwala. — Zaś chodzi o publikowanie urzędowych dokum. p. t. to nie rozumiem dla czego władze nie oświadczą za odpowiednie na ten cel miejsca przy zamieszkań w Lesznie, które, jako takie pozostało mi nie odjętym i przy którym sam stwożę obstarę. Nadto wystósowałem zażalenie do sądu apelacyjnego w Poznaniu na sąd powia-

wys ku oamcy. e odebrawszy zas
za lnej odpowiedzi, podalem pod dnem 19 gru
dnia r. z. zażalenie do ministra sprawidliwosci.
Zasada, na której się oparłem, jest po prostu
przyjęcie spełnionego faktu, iż miejsce mego po
bytu żadnym względami, ani żadnym prawem,
oprócz prawa i obowiązku rezydencyj méj w Le
sznie, nie jest ograniczonem; znalazłszy się
zas wskutek rozporządzenia i woli władz admini
stracyjnych wskazanych na tułactwo, położenie to
jako takie po prostu przyjmuję i nie widziałem
powodu, ani przyczyny cośkolwiek w tém zmienić
sąwo jure residentiae, o czém już wyżej wspo
mniałem. Władzom rządowym tedy nie zgola
pod tym względem winnym nie jestem, nato
miast sąd wniwn był wyrok ferować i takowy
publikować. Wziawszy zatem całe to postępo
wanie władz pod ścisłą rozwayę, nie trudno zo
rozumieć, że albo kara banicy, o jakiej mówię
prawa majowe, pozostaje tylko na papierze, gdyż
w praktyce przy konsekwentnem postępowaniu
dotkniętych takową, okazuje się niemożliwą,
albo przynajmniej trudną do przeprowadzenia,
tak dalece, że mając być lżejszą od internowania,
przez towarzyszące jej okoliczności staje się
o wiele cięższą, a więc przeciw intencji prawo
dawczej, lub też w prawodawstwie nowa zachodzi
luka, gdyż nie przewidziano ewentalności, aby
obłożonych banicją, zmusić do obrania miejsca
stałego pobytu. Według tego pozostałoby jeszcze
jedynie internowanie, prowadzące jako tako do
celu. Wypada, abym na wywołanie publiczne
sądu stawił się i zapytał, o co chodzi. Czy mój
powrót do Leszna będzie podobał się władzy po
licyjnej, to rzecz inna. Praktyka o tém rozstrzy
gnie. Czy przez ogłoszenie sądu leszczyńskiego
nie została wyrządzona mi krzywda, rozstrzygnię
niezawodnie zmysł praktyczny każdego, nie się
gajac nawet po zasadę, że summum jus, summa
inuria. W każdym razie zaś widoczna, że na
każdym kroku, coraz dotkliwiej i jawniej oka
zuje się, do jakich kolizyj doprowadzają prawa,
na które prawodawcy tak byli dumnymi i któ
re mi dziś jeszcze szczyścić się nie poprzestają.

Paryż. 12 stycznia.
(Inauguracja wszechniczej paryskiej.)

(Ks. L.) W poniedziałek odbyła się na rue
Vaugirard od dawna upragniona uroczystość inau
guracyjna nowego katolickiego uniwersytetu.
W małym lecz bardzo gustownym kościółku po
karmelitańskim, który obecnie jest kaplicą uni
wersytecką, zebrało się o 9 godzinie z rana około
600 osób, które wpuszczano za biletami. Z je
dnej strony wielkiego ołtarza zasiadli w prezy
teryum kardynał arcybiskup paryski Guibert
w towarzysztwie swego koadjutora, arcyb
skupa Richarda i swych wikaryuszów jene
ralnych, tudzież arcybiskup z Reims Langéniux,
biskupa z Autun Marguerite i biskup z Troyer
Ravinet; z drugiej zaś strony ks. kanonik Conil,
wicerektor uniwersytetu i dziekani fakultetów.
W nawie kościoła pierwsze miejsce zajęli profes
rowie, za nimi dość liczne grono studentów a
wreszcie wielka liczba znakomych osobistości
katolickich, tak duchownych jak świeckich.

Uroczystość miała zupełnie religijny charak
ter, a odbyła się z taką skromnością i powagą,
iż widać było, że zgromadzenie całe na
wskroś przejęte było ważnością aktu. Kardynał
Guibert zaintonował „Veni Creator“ a dobrani
śpiewacy wykonali hymn ten prześlicznie na
głosy. Następnie rozpoczął cięha mszę św., pod
czas której całe zebranie śpiewało wolno i maje
statycznie wyznanie wiary, czyli credo w języku
łacińskim tak, jak je kapłan zwykł odmawiać
podczas mszy św. Śpiew ten tak prosty a silny,
wydobywający się razem jakoby z jednej piersi
profesorów, studentów i przyjaciół nowo założo
nego uniwersytetu, wzbijał się ku niebu i porwał
i ta le soba te serca, które pragnęłyby w tronu Bo
żego wyproszyć jak najobfitsze błogosławieństwo dla
dzi tego nowo rozpoczętego dzieła.

Po mszy św. zwrócił się kardynał Guibert od
skić ołtarza do zgromadzonych i wygłosił wspaniałe
lekturę, która wielkie na słuchaczach zrobiła wra
żenie. W sposób prosty i ujmujący podziękował
naprzód wszystkim, którzy do założenia uniwer
sytetu się przyczynili a mianowicie wspominał
Ojcu św., który przysłał był swe błogosławień
stwo, tudzież o zgromadzeniu narodowym, które
uchwaliło wolność nauczania, i o biskupach, którzy
energicznie i zgodnie wzięwszy się do dzieła wnet
czynieili możliwem skorzystanie z tej wolności.
Następnie rozwinął dostojny mówca myśl ważną,
o niezmiernój doniosłości otwarcia katolickich
uniwersytetów, doniosłości tak dla samężje nauki,
jak dla ojczyzny i dla kościoła. Z wielkim tak
tem wspominał o obecnym upadku nauk we Fran
cyi, przypisując go raczej systematowi fałszywym
aniżeli osobom. A wykazawszy, że błędy zasn
dnieze nie tylko szkodzą samężje nauce, ale co
gorsza roztaczają społeczeństwo i paraliżują bos
kie posłannictwo kościoła, zapowiedział, że kato
lickie uniwersytety opierać będą swe badania na
teomylném objawieniu Bożem, i przeto można
yc pewnym, że błogie wydadzą owoce tak co do roz
woju nauki, jak co do podniesienia społeczeństwa
i co do przysposobienia ducha, ku przyjęciu tych
żask, które Pan Bóg przez kościół na ludność
zlewa.

„Cokolwiek się stanie w dalszej przyszłości“,
mówił świętobliwy kardynał, „tyle już dzisiaj jest
rzeczą pewną, że nasze uniwersytety, mimo ich

ciąga kilku lat niezmiernie wiele stało się do
brego, to bezwątpienia wolność wyższych nauk
daleko większe i ważniejsze jeszcze przyniesie do
brodziejstwa.

Wreszcie zwrócił się do profesorów i do
uczniów.

Piewszym zwrócił uwagę po ojewsku na
ważne i trudne obowiązki, które ojczyzna i kości
ół na nich wkłada, dodając przy tém otuchy, że
przy sumiennej pracy i wierności Panu Bogu wy
wiążą się z nich godnie za jego łaską; drugim
powiedział, by pamiętali, że cnota jest najsilniej
szą dźwignią talentu i serce czyste najlepiej uspo
sabia rozum do znalezienia i pojęcia prawdy. Ra
dził przytém usilnie, by nie będąc obojętnymi na
losy ojczyzny, zaniechali przecież podczas swych
nauk namiętnych walk stronnicych, albowiem
teraz pora nauki, a nie czas rozwiązywania zawiłych
zagadnień politycznych. „Bądźcie“, mówił, „teraz
wzorem studentów, a będzie z pewnością kiedyś
wzorem obywateli.“

W końcu wspominał, że dzieło to, ponieważ
jest dobrém i zacnem, licznych bez wątpienia
będzie miało nieprzyjaciół. Lecz katolicy mają swą
nadzieję w Bogu, więc nie łatwa z nimi sprawa.
Im większe będą wysiłki przeciwników, by nas
zniszczyć, tém z silniejszą energią i poświęceniem
będziem broniłi praw Bożych i praw naszych.

Taka była mnięjęjęjęję tręść mowy arcybi
skupa paryskiego, po której odśpiewano „Te Deum“
i na tém się uroczystość skończyła.

Uniwersytet katolicki w Paryżu ma obecnie
trzy wydziały: prawniczy, filologiczny (faculté de
lettres), i filozoficzny albo wydział nauk (faculté
de sciences.)

ZIEMIE POLSKIE.

Uzupełniając doniesienie nasze o usunięciu
tajnego radcy Gromeki z posady gubernatora sie
dleckiego, zamieszczamy obecnie wzmiankę z Ger
mani i czerpaną o powodach translokacyi tak
arcybiskupa Joanicjusza jakoteż wyżej wspomnian
ego Gromeki. Liwczak i Popiel zarówno byli
znienawidzeni Joanicjuszowi, który Liwczaka czyni
nie znieważył. Popiel zaś, według tegoż źródła,
intrygował przeciw Joanicjuszowi dla tego, że ten
nie przypuszczał go do działów w dochodach z sym
niami przy obsadzeniu probostw prawosławnych;
symonia zaś w nowo „nawróconej“ dycezyi chełm
skiej kwitnie niemal więcej jeszcze, niż w starych
dycezyach prawosławnych. Popiel oskarżył tedy
archireja Joanicjusza o symonię, a zarazem na
swoją korzyść przytoczył, że sam tylko zdolen
obsadzał prawosławne posady duchowne w dyce
zyi chełmskiej, bo najlepiej stósunki duchowień
stwa wiekiego w Galicyi, z pośród którego trzeba
rekrutować popów na owe posady wobec braku
popów miejscowych. Popielowi przyznano słu
szność. Z usunięciem gubernatora Gromeki i ar
chireja Joanicjusza gospodarka Popiela i Liwczaka
stanie się wszechwładną; można być pewnym no
wych przesłaowań unitów i nowych deseryi po
między świętojurskimi księżmi galicyjskimi.

Wychodzący we Lwowie Dziennik polski
przywyczał nas do dziwactw swoich, do wielkiej
względem kościoła katolickiego niechęci. To zle
jego usposobienie widzimy znowu w Nr. 6 r. b.
w którym zamieścił choć z niejakiem zastrzeżen
iem korespondencyą o wolności zmiany obrządków
w obrębie kościoła katolickiego. W artykule tym
wprost niemal propaguje między ludem ruskim
starokatolicyzm i opór przeciw Rzymowi. W tym
samym numerze wydrukował niegodne inwektywy
przeciw Zgromadzeniu OO. Zmartwychwstańców,
na które słuszną znalazł odprawę w Nr. 1 Do
datku do Przegl. Polsk. w „Skrzynce na
listy“. Oto co czytamy:

„Szaracica bez Ojczyzny... bez iskry prawdziwej
chrześcijańskiej miłości... bez zrozumienia i poszanowa
nia tego, co człowiekowi świętem jest i drogiem na ziemi...
plaga dotkliwa, klęska cięższa nad wszystkie pomory, głód i
nieurodzaje... czarna zgraja korsarzy... gangrena
życia narodowego“ i t. d. Kto? i Co? jest takiego mię
dzy nami, coby zasłużyło sobie na te wszystkie ozdobne
epitetę?... mybysmy nawet i do pewnej części prasy
lwowskiej nie wszystkie zastósować śmieli, bo uważamy
pomory i głody zawsze na sroźsze trochę nieszczęścia, niż
„Dziennik Polski“ i „Gazetę Narodową“. Tymczasem
właśnie „Dziennik Polski“ odkrył już dawno tych straszli
wych winowajców, na których w ostatnim tygodniu znowu
aż trzy razy uderzył, wyczerpawszy przytém cały powyżej
przytoczony słowniczek przezwisk i przekleństw. Któż
jest więc tym wrogiem, szaraczą, plagą nad wszystkie
plagi?... naturalnie OO. Zmartwychwstańcy!!! „Dziennik“
dowiada się z Wiednia, że ktoś z „Karmazynów“ tamże
nad tém pracuje, żeby OO. Zmartwychwstańcom pozwolono
osiedlić się w Galicyi, „że czynią się tam gorliwe usilo
wania w tym arcyzłobnym kierunku, odkryte grubą mgłą
tajemniczości“ i to spowodowało napaści „Dziennika“ nie
styety „Polskiego“ na Polską Kongregacyą w Rzymie,
przezczem wyzywa „Opinia kraju, żeby się przez swe organa
w tym przedmiocie jawnie wyraziła“. Tego już za wiele!
tym razem i „Organ Nieśmiały“ odpowiada śmiało
i głośno:

1^o Że dalby Bóg, aby prawdą było to, co donosi
korespondent z Wiednia „Dziennikowi“; my jednak dotąd
nie niemy o „im, żeby kto z wpływowanych starał się
o sprowadzenie OO. Zmartwychwstańców do Galicyi;

2^o że wszystko, co prócz tego „Dziennik Polski“
czytelnikom swoim o Zmartwychwstańcach śmie do wie
rzenia podawać, jest, ja c to już powiedziałem, odgrzewany
fałszem i potwarzą, przezczem z przyjemnością konstatu
jemy, że pomimo wyzwania za sobą opinii kraju, „Dzienn
nik Polski“ tu sam jeden w kraju został potwarzą;

3^o że wreszcie nie dziwnym się wcale temu iż Dzienn
nik tak się OO. Zmartwychwstańców boi, bo o ileż po
gorzyłaby się przez to szansa dziennikarskich napastni
ków, awanturników i fałszerzy opinii, gdyby do Galicyi
przybyło naraz tylu znakomych, dystyngowanych i jak
sam „Dziennik“ powiada „wykształconych“ zakonników.

Germania konstatuje na czele swego ty
godniowego przeglądu politycznego, jaki znow od
pewnego czasu co sobotę drukować poczęła, że
cała niekatolicka prasa niemiecka zapowiada
bliski koniec kulturkampfu; ponieważ
jednak niektóre organa czynią go zawistém od
pewnych warunków, doniesieniem tym nie mo
żna zupełnie dawać wiary. Zdania w tém tylko
się różnią, że jedni twierdzą, iż sam książe Bi
smarek, przekonawszy się o bezskuteczności swego
przedsięwzięcia, stara się przywrócić pokój z Ko
ściołem, inni zaś utrzymują, że to Kościół, albo
pewna liczba jego obrońców gotowi są ofiarować
pewną część swych pretensy, byle tylko resztę
uratować. Tak się jednak utrwała przekonanie
o bliskim końcu tej walki, że niektóre pisma
obawę wyrażają, aby państwo przy ugodzie poko
jowej za wielkich nie poczyniło koncesyji. Cho
ciażby wszystkie te pogłoski nie miały żadnej
podstawy, ten jeden przynajmniej wyciągnął z nich
można wniosek, że cała niemiecka prasa bez wy
jątku uznaje konieczność zaprzestania dalszej
walki. „Mylną jednakowoż, dodaje Germania,
jest nadzieja, że Kościół może poświęcić niektóre
swe prawa na rzecz państwa. Dopóki w kołach
decydujących nie utworuje sobie drogi właściwe
rozumienie i pojęcie istoty Kościoła i jej stó
sunku do państwa, żadnego skutku nie można
sobie obiecywać po układach, chociażby w naj
szerszych zamiarach były podjęte.

Pogłoski o zawarciu pokoju z Kościołem,
płynące z poczęcia jego potrzeby, odbijają się
echem w zagranicznej prasie rządowi niemieckie
mu przychylniej, a nawet liberalnej. Wspomnie
liśmy przed kilku dniami o artykule w ministe
ryalnym dzienniku włoskim Italia, który twier
dził wyraźnie, że książe Bismarek w obawie przed
widmem socjalizmu, występującego coraz groźniej
na scenę, stara się o zawarcie pokoju z Kościo
łem. To samo zdanie powtórzyła Opinions.
Również i w prasie wiedeńskiej poczynają się
odzywać podobne głosy. Liberalna Morgne
post mówi wyraźnie, że państwo pruskie nie
może strawić walki z katolicką hierarchią. Kato
licki Kościół w Niemczech miał ukoronować
dzieło politycznej jedności narodu, oderwany od
Rzymu utworzyć rodzaj narodowego Kościoła, na
któregoby organizm wewnętrzny państwa wielki
wpływ wywierało. Książę Bismarek spotkał jed
nak na opór, którego karabinami i działami Kruppa
złamać się nie udało. Prawie 5 lat trwa walka,
państwo wyczerpało swe prawa, czterech Bisku
pów złożyło z urzędu, wielu kapłanów za opór
do więzień wtrąciło, zakony pozносиło, zakonn
ików porozpędzało, a mimo to stoi Kościół nie
złomny, katolicy trzymają silnie z księżmi, jak
to przy ostatnich wyborach znowu się świetnie
okazało. W takich okolicznościach łatwo zo
rozumieć, że książe Bismarek wygląda z utęskn
ieniem końca walki, która coraz większe szkody
przynosi pruskiemu państwu....

Wysłała w Paryżu tych dni na widok publi
czny książka pod tytułem: „Francya i Niemcy
w najbliższej wiosnie“, którą Nat. Ztg wita z
zapałem, gdyż manifestuje nowy zwrot w opinii
francuskiej, więcej przyjazny dla Niemiec. Bez
imienny autor, liberalnego autoramentu, zastana
wiając się nad stósnkami obydwóch krajów, jak
ie w ubiegłym czasie istniały, nad nieufnością
ciąglą Niemiec do Francyi dla przewagi konser
watywno-klerykalnych żywiołów, zapewnia, że
dzisiaj, kiedy się republikańska forma rządu usta
liła, kiedy są wszelkie widoki, że w przyszłych
lzbach zasiądzie większość nie tylko nie klery
kalna, ale wręcz przeciwna kierunkowi ultramon
tańskiemu, nie mają Niemcy najmniejszego po
wodu patrzeć z obawą i zawiścią na rozwój we
wnętrzy Francyi, bo w tym rozwoju najlepsze
są dla nich rękojmie zgody i przyjaźni. Od wojny
francuskiej, woła Nat. Ztg nie zawiął do nas
ani razu duch tak rozumny i umiarkowany po
lityki ze sąsiedniego kraju. Obaczmy, co prasa
francuska na to powie, i czy broszurka niezna
nego autora do tak przesadzonych nadziei libe
ralów niemieckich upoważniać może.

Plan co do zakupa wszystkich kolei żela
znych na rzecz państwa, po energicznej opozycyi
ze strony prasy południowo-niemieckiej, doznał
o tyle modyfikacyi w pomysłach księcia Bismarcka,
jak opowiadają uczestnicy parlamentarnego obia
du przez kanclerza w tych dniach wydanego, że o
kolejach południowo-niemieckich nie ma już mo
wy i chodzi tylko o koleje pruskie. Najprzód
mają przejść na własność cesarstwa pruskie ko
leje rządowe, potem narady odbywać się będą
nad warunkami, jakie ofiarować można kolejom
prywatnym. „Jasnym ztąd, mówi Voss. Ztg,
że plan powzięty jest z energią i będzie ściśle
przeprowadzony, tylko czasu do tego potrzeba;
początek jedynie, jak zawsze, jest trudny.“

Voss. Ztg. zapisuje z wielkim zadziwie
niem ważną wiadomość, że w Westfalii coraz
więcej odbywa się konwersyi pomiędzy szlachtą
protestancką.

W najnowszym czasie przeszli na łono ko
ścioła katolickiego: bar. Klemens v. Dücker
i Ernest von Krane-Matena, porucznik przy
kiryserach, kuzyn radcy najwyższego trybunału,
von Forcadel de Biaix, który także niedaw
no został katolikiem.

Komisyja prawnicza przyjęła w piątek wno
sek Herca o przekazanie przestępstw prasowych
sądom przysięgłym, mimo oporu rządowego ko
misarza.

którzyby namawiali oficerów niemieckich do słu
żby w wojsku egipskim. Ofiarowano opłatę ko
szów podróży tam dotąd i napowrót i trzy mie
siące na czas próby; potem dopiero będą mogli
się zobowiązać do służby, jednak najmiej na
trzy lata.

Katolicy śląskiej prowincyi poczynają także
na podobieństwo katolików nadreńskich zajmować
się kwestyą szkolną. Duchowieństwo dekanatu
Zülz przesało protest do rejencyi opolskiej prze
ciw usunięciu duchownych od nauki religii w
szkole. Obok tego przygotowuje się w tej spra
wie wielka petycja do sejmku.

Literatura niemiecka zubożoną została nie
dawno ważnym dziełem, które wyszło w tych
dniach w Lipsku, nakładem Velhagena i Clasinga.
Książka ta zawiera zbiór listów prywatnych księ
cia Bismarka do żony, siostry, przyjaciół i t. d.
Nie wiele tam mowy o polityce, ale to co w nich
jest, nie jedno z przeszłości politycznej tego me
ża stanu wyjaśnia. Z listów tych dwa ciekawe
wyjątki przytoczyła w tych dniach Germania—
jeden z listu do żony, gdzie jej opowiada, jak
listy jego bywają otwierane na pocztech pru
skich, ma służyć jako ilustracya do tylokro
tnych zaręczę p. Stephana; drugi z listu do bar.
v. Steinitz, w którym mu opisuje o prasie gazi
nowej a w szczególności o prasie, będącej na
żołdzie austriackiego rządu. Znamość ta zna
czenia prasy i przekupywania przydała się póź
niej ks. Bismarkowi.

Jedyny kościół katolicki w Wiesbaden zo
stał oddany przez rząd starokatolikom do współ
użytku. Mała więc garstka odszczepieńców wy
pędziła czternaście tysięcy katolików z jedynej
świętyni katolickiej i zniewoliła ich szukać sobie
innego miejsca do nabożeństwa.

Podług doniesień Köln. Ztg. miał pro
boszcz katedralny w Kolonii, dr. München złożyć
odpowiednią deklaracyą względem posłuszeństwa
prawom w skutek czego rząd rozporządził wypłatę
pensy. Więściom z podobnego źródła nie można jed
nak dawać wiary, gdyż już po tylekroć zawo
dzili.

Naczelnym prezesem prowincyi Hesso-Na
sawskiej mianowany został prezydent rejencyi
w Dysseldorfie, bar. v. Ende.

FRANCYA.

Odezwa marszałka Mac Mahona brzmi w do
słownym przekładzie:

Rzeczpospolita francuska.
Francuzi! Od lat pięciu jesteście po raz pierwszy
powołani do powszechnych wyborów. Przed pięciu laty
żądaliście porządku i pokoju. Otrzymałiście je w za
mian za straszne ofiary wśród prób i okropnych doświad
czeń.

Dziś znow żądacie pokoju i porządku. Senatorów
i deputowanych, których wybieracie, obowiązkiem będzie
pracować nad utrzymaniem jednego i drugiego.
Będziemy wspólnie i szczerze wykonywali prawa kon
stytucyjne, których rewizyi przed r. 1880 okrom mnie nikt
nie ma prawa się domagać. Po tylu wstrząszeniach,
rozdarciach i nieszczęściach potrzebuje kraj spokoju,
dla tego też zdaniem mojem instytucye nasze nie powinny
podlegać rewizyi, dopóki nie zostaną lojalnie w życie wpro
wadzone.

Abyste nie wprowadzić w życie tak, jak tego wy
maga dobro Francyi nieodzowną jest polityka konserwa
tywna a przytém prawdziwie liberalna, którą przeprowa
dzić zawsze było moim zamiarem.

Abyste ją utrzymać odzywam się do ludzi, którzy
obronę społecznego porządku, poszanowania praw i po
święcenie dla Ojczyzny wyżej cenią nad osobiste wspo
mnienia, dążności i partyjne zobowiązania. Wzywam ich,
aby się kupili wszyscy w około rządu.

Potrzeba, aby pod opieką władzy silnej i szanow
anej uswieconie prawa, które przeżyją wszystkie zmiany
rządu, i uprawnione interesa, w których obronie każdy
rząd stawać musi, zupełnie były bezpieczniemi.

Należy nie tylko tych rozbroić, którzyby w ob
ecnej chwili mogli zamącić do bezpieczeństwa, ale
nadtto odjąć odwagę tym, którzyby mu w przyszłości mogli
się stać groźnymi, propagując nauki, zgubne dla społec
zeństwa i programy rewolucyjne.

Francya wie, że władzy mi zleconej anim szukał
ani nawet pragnął, atoli może być pewną, że władzę tę
wykonywać będą bez słabości, w przeprowadzeniu zaś aż
do końca powierzonych mi misy, spodziewam się, że mnie
Bóg wspierać będzie a lud pomocy swój mi nie od
mówi.

Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej,
Marszałek Mac Mahon,
książe Magenty.

Wiceprezydent gabinetu,
minister spraw wewnętrznych,
L. Buffet.

Jak widzimy, w proklamacyi tej właściwy
punkt sporny, którym było praktyczne zastósowa
nie konserwatywnych zasad do przyszłych wybo
rów, został zupełnie pominięty, a zasady głó
szone przez marszałka, choć konserwatywne, nie
są w praktycznym względzie ściśle oznaczone.
Dla tego też pozostaje zawsze niemile uczucie,
że spór gabinetowy zupełnie stłumiony nie zo
stał, zwłaszcza, że pan Leon Say kandydatury
swój w departamencie Sekwany i Oazy nie cofnął
a p. Dufaure w swoim wydziale wyłącznie sobie
prawo wydawania rozporządzeń przypisuje. Köln.
Ztg otrzymuje telegraficzne doniesienie, że no
wej kryzys ministryalny przed wyborami sena
torów obawiać się nie potrzeba, chociaż Buffet
i liberalni członkowie ministerstwa groźną bar
dzo naprzeciw sobie przybrałi postawę. Według
M o n i t o r a zamierzają republikańscy członkowie
komisyi niestanującej Zgromadzenia narodowego
interpelować p. Buffeta na przyszłym czwartko

szka Mac Mahona w sprawie wyborczey, gdy chociaż samęże proklamacyi nie zarzuć nie mogą, uważają wystąpienie to za niezgodne z konstytucją.

Wawrzyniec Pichat, deputowany departamentu Sekwany i senator, robotnik Tuzillier i kilku radców generalnych departamentu Sekwany prosili w tych dniach prefekta policyi o pozwolenie zwołania zgromadzenia prywatnego. Gdy prefekt policyi oświadczył, że udzielenie podobnego pozwolenia przekracza jego władzę i że do gubernatora Paryża zgłosić się należy, udali się petenci do tejeż władzy, od której jednakże odmowną odebrali odpowiedź. Z powodu nadzwyczajnych śniegów, jakie mianowicie w południowej Francji spadły w ostatnich dniach, bardzo łatwo być może, iż w przyszłą niedzielę prawyborcy do senatu odbyć się nie będą mogły.

Były pierwszy minister cesarza Napoleona III, Emil Ollivier, kandyduje do senatu w okręgach wyborczych Daguignan i Brignolles. Do wyborców tego okręgu wydał Ollivier odezwę, w której powiada: „Przez lat dwadzieścia dążyłem do przymierza demokracji i wolności pod egidą silnego rządu narodowego. Ośm milionów wyborców oświadczyło się za cesarzem, gdy tenże postanowił trzymać się tej polityki. Starcia z Prusakami ani sobie nie życzyłem, ani go też nie wywołałem. Gdyby zawichrzenia nieprzejednanych nie były krzyżowały planów naszych generałów, gdyby nieprzejednani nie byli wydali nieprzyjacieli tajemnicy naszych ruchów i obrótów wojennych, gdyby cesarz nie został był zdradzony, gdyby rewolucya nie była zmarowała naszych sił i zasobów — zwycięstwo byłoby należało do sztandarów naszej nadrośniętej armii. Gdy więc dziś staje przed krajem mąż, który przez lat sześć obrzuć był niedorzecznymi obelgami i żąda głosu do usprawiedliwienia się, nie byłoby to rzeczą słuszną odmawiać jego żądaniu.“

AUSTRIA I WĘGRY.

Generalne zgromadzenie akcyonaryuszów fabryki wagonów w Bubna (w Czechach) uchwaliło objąć pod własny zarząd fabryki Strousberga i upoważniło swą radę zawiadowczą, ażeby sprawę tę załatwiła z wydziałem wierzyteli.

Pełnomocnik księcia Nassau bawi w Czechach i traktuje o kupno dóbr Zbirowa.

Kardynał Schwarzenberg wyjechał dnia 10 b. m. z Pragi do Wiednia, ażeby wziąć udział w obradach Izby panów austriackiej Rady państwa nad ustawą o starokatolikach i nad ustawą klasztorną.

Kardynał Tarnoczy, Arcybiskup solnogrodzki znów ciężko zachorował skutkiem ataku apoplektycznego. Lekarze wątpili o jego życiu.

ROSYA.

St. Petersburg. Ztg. donosi, że w książkę Michał ma wkrótce złożyć posadę namiestnika Kaukazu, a następcą jego na raczonej posadzie będzie prawdopodobnie obecny minister wojny Milutin. W miejsce Milutina ma wstąpić generał Albediński, lub też generał Kaufmann, terażniejszy generał gubernator Turkestanu, który w tych dniach powrócił do Petersburga. Według tejeż gazety, będzie wkrótce mianowany wódz naczelny wszystkich wojsk kozackich, mający zamieszkać w Nowoczerkasku.

W Petersburgu ma się zebrać 20 b. m. konferencya reprezentantów niemieckich i rosyjskich kolei, mająca obradować nad taryfą i innymi wspólnymi kwestyami. Między innymi chcą się porozumieć co do zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji pomiędzy większemi stacyami kolei żelaznych rosyjskich, a głównemi miejscami kąpielowymi w Niemczech.

Niedawno odbyło się otwarcie bardzo ważnej linii kolejowej, mającej międzynarodowe, a dla Rosyi prócz tego i strategiczne znaczenie. Jest to blisko 100 mil długa kolej z Rostowu nad Donem do Władikaukazu w Kaukazu, która później ma być przedłużoną aż do istniejącej już na południe od gór kaukazkich tyfliskiej linii.

Kolęj ta nie tylko w razie powstania na Kaukazu lub w razie wojny z Persją, lecz mianowicie w razie wojny europejskiej strategicznie jest bardzo ważną, pozwalając rządowi rosyjskiemu główne siły kaukazkiej armii sprowadzić na teatr wojny.

Potwierdzenie przez cara budowy kolei syberyjskiej z Niżno Nowogrodu przez Kazan, Jekaterynburg do Tiumentu, której wykonanie tymczasowo na 50 milionów rubli oszacowano, w wielu miejscach europejskiej Rosyi i w większej części kościołów Moskwy obchodzone uroczystem nabożeństwem. Syberya ma odtań otrzywać kolej, własny uniwersytet w Tomsku, a nadto własne sądy powiatowe. Koszta ich utrzymania wynoszą 200,000 rubli. Jak zamiećbne jest religijne życie i wykształcenie szkolne w zamieszkałych przez Europejczyków zachodnich obwodach Syberyi, dowodzi niedawno ogłoszona statystyka kościelna, podług której w samęj diecezyi tobołskiej brakuje nie mniej jak 69 księży. Seminarya syberyjskie, albo stoją pustkami, albo wychowawcy ich po ukończeniu kursów wybierają sobie inny zawód.

Ze wschodniego Turkestanu telegrafują, że podług nadszłych tam aż do 1 stycznia wiadomości, w Kokandzie znów podniesiono chorągiew

syjskiej w Namagan, odłączony niedawno od Kokandu obwodzie, gotuje się do nowęj wyprawy wojennej.

WŁOCHY.

Przybył do Rzymu znakomity konwertyta angielski lord Ripon, i był serdecznie przez Ojca św. przyjmowany. Znajdował się na mszy Jego Świętobliwości i komunii św. z rąk Piusa IX przyjął. Lord Ripon złożył Ojcu św. dziesięć tysięcy funtów szt. to jest 400,000 złotych polskich.

Senator belgijski Solwyns, złożył Papieżowi od diecezyi gandawskiej 200,000 franków to jest 320,000 złotych polskich.

W lecie zeszłego roku, jak sobie przypomną czytelnicy nasi, wysłał szach perski własnoręczny list do Ojca św., w którym go zapewniał, że katolicy w Persyi liczyć mogą na jego opiekę. Podług najnowszeych doniesień pismo to spowodowało Ojca św. do ustanowienia przy dworze szacha nuncjusza. W tym celu powołał przełożonego wszystkich kongregacyi Łazarzystów na Wschodzie, msgr. Augusta Clusel, który ma swą siedzibę w Chosrawabad w Persyi, przed kilku tygodniami do Rzymu, konsekrował go na biskupa i mianował nuncyuszem na dworze szacha.

HERCEGOWINA.

W skutek silnego obsadzenia granicy czarnogórskiej przez wojska tureckie, powstańcy cofnęli się od tejeż granicy w kierunku północno-zachodnim. Tymczasem większy oddział powstańców w sile 3000 koni wkroczył w linię operacyjną między Trzebinią a Kłeckiem. Inne oddziały powstańcze maszerują w tym samym kierunku, wskutek czego można się tam wkrótce nowych walk spodziewać. W ostatnich dniach Lubratiec i Peko Pawłowicz bawili w Dubrowniku, gdzie odbywali ze sobą narady; rezultatem ich było usuniecie się Lubratca z pola walki i połączenie obydwóch oddziałów pod dowództwem Peko Pawłowicza; spowodowane to podobno zostało rozkazem nadesłanym z Cetynii. Wspomnieni dwaj dowódcy powstańców odbyli także konferencyę z generalnym konsulem rosyjskim Joninem w Dubrowniku.

Rząd turecki z prasą, gdy tam jest niedogodna, krótki robi proces. W końcu ubiegłego roku ogłoszono następane ostrzeżenie:

„Ze względu, że pewne dzienniki stolicy w celu ciągnięcia korzyści przez wzbudzanie niespokojności w umysłach, od pewnego czasu wydają dodatki nadzwyczajne, które w formie ważnych wiadomości sprzedawane będą i że w ten sposób publiczność oszukują, nadając wiadomościom bez znaczenia umyślnie charakter ważny, zawiadania dyrekcyi prasy dzienniki, że odtąd wydawanie dodatków nadzwyczajnych bezwzględnie jest zakazanym, wyjąwszy w tym przypadku, gdyby rząd cesarski ogłoszenie takie miał uznać za stosowne.“

ANGLIA.

Królowa Wiktorya zamierza po raz pierwszy znów po długich latach wystąpić ze swojego ustroia, z którego ją dotychczas żadne przedstawienia ministrów, ani głos narodu wyprowadzić nie zdołał, na widok publiczny, by osobiście zagaić parlament angielski.

Powód do tejeż zmiany miała jej dać podróż ks. następcy tronu do Indyi. Jako matka poczuwa się do obowiązku, wspomnieć o bytności ks. Wales w Indyach, jako o ważnym politycznym zdarzeniu i przy tejeż sposobności swych indyjskich poddanych obdarzyć komplementami.

Za przyczyną rządu angielskiego zbiera się znowu 17 b. m. w Bernie w Szwajcaryi międzynarodowy kongres pocztowy, któryby przyjął do ogólnego układu pocztowego wschodnio-indyjskie posiadłości W. Brytanii. Przy tejeż sposobności mają być postanowione zasady, podług których wszystkie inne zamorskie kraje, jak np. kolonie francuskie, które dotychczas nie podpisywały układów, w przyszłości mogłyby doń przystąpić.

Rząd angielski usiłuje z całą konsekwencyą wyzyskać wszystkie korzyści, jakie mu przyobiecuje zakupno akcyi kanału sueckiego. Jest to publiczną tajemnicą w Londynie, że pułkownik Stokes, który pojechał w towarzystwie p. Cave do Egiptu zwiędza kanał w celu wynalezienia najodpowiedniejszych miejsc do ufortyfikowania brzegów.

Z polecenia urzędu wojskowego obraduje komisya z oficerów złożona, nad systemem rekrutacyi i pensyami wojskowych, aby zaradzić brakowi żołnierzy.

Kapitan Sir John Gloven, który się odznaczył świetnie w wojnie z Aszantyńcami, mianowany został gubernatorem Nowej Fundlandyi.

Książę Wales objeżdża obecnie północne prowincye indyjskie. Sprawozdawca Timesa nie maluje zbyt różowo usposobienia mieszkańców tych części kraju. O zapale ludności krajowej nie może być mowy, gdyż jeszcze tkwią w pamięci wspomnienia bolesne z powstania, a nienałość religijna ustawicznie bywa podsycaną. Środki też ostrożności dla zabezpieczenia osoby księcia zostają od chwili, kiedy z Kalkuty wyjechał, podwojone, a ludność trzymaną jest zdala od jego osoby. Natomiast przyjęcie, jakiego doznaje

księcia benci czeskiej przemysłowości. Wkrótce do ewangelickich misjonarzy w Tinnelle wyraził nadzieję, że doczeka się jeszcze nawrócenia swych poddanych indyjskich do chrześcijaństwa. Prasa angielsko-indyjska widzi w tejm wyrzeczeniu ogromny błąd polityczny, i życzy sobie, aby je książę zechciał zmodyfikować.

Mr. Butt, przywódca protestancki irlandzkiej ligi Home-Rule zamierza wnieść na najbliższej sesyi parlamentu bil o utworzenie w Dublinie uniwersytetu katolickiego.

Morning Post donosi o zatargu powstałym pomiędzy angielskimi urzędnikami a wojskami egipskimi, które obsadziły Brava w Zanzibarze. Konsul Kirk udał się z polecenia rządu na miejsce, aby się przekonać o fakcie i został razem z kapitanem okrętu insultowany. Egipcjani starali się bronią przeszkodzić wyładowaniu, ale kiedy okręt przygotowania poczynił do zbombardowania miejsca, nastąpiło przeproszenie.

Niezadowolony z nowych rozporządzeń, dotyczących nieludzkiego obchodzenia się z uciekającymi na pokład angielskich okrętów wojennych niewolnikami coraz bardziej się wzmaga. Zapowiedziano cały szereg mityngów, któreby dały sposobność wypowiedzenia panującej w tejm względy opinii. I tak patryotyczny związek robotników zbiera się w Exeter Hall, socjalno-naukowe Towarzystwo zajmie się zbadaniem tejsz sprawy na swęj zwyczajnej sesyi, rada miejska w Dundee urządza także mityng publiczny.

TELEGRAMY.

Londyn, 16 stycznia. Crédit Ottoman wydał ogłoszenie, w tejm oznajmia, że rząd turecki złożył w jego kasie sumy potrzebne do wypłaty gotówką połowy płatnych kuponów.

Białogród, 15 stycznia. Skucyzyna na dzisiejszym posiedzeniu prowadziła dalej obrady nad budżetem i przytejm pensye różnych wyższych urzędników, mianowicie dotacyę metropolity, znacznie zmniejszyla.

Monachium, 16 stycznia. Księżna Maksymilianowa, teściowa cesarza austriackiego, zachorowała na bronchitis. Podług wydanego dziś lekarskiego buletynu choroba zdaje się być niebezpieczną.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** NPan nadał sekretarzowi legacyjnemu przy królewskiej ambasady w Dreźnie hr. Radoliskiemu w tytuł radcy legacyjnego.

* **W teatrze** odegrano w sobotę sześćoaktowy dramat Feuilleta pod tyt. „Miłość ubogiego młodzieńca.“ Liczne zgromadzona w dniu tym publiczność powinna dyrekcyi teatru służyć za wskazówkę, by wybierała do swego repertoaru, o ile możliwości sztuki, jak sobotnia odznaczające się wyższą i szlachetną dążnością, a unikała przedstawienia fars wątpliwj wartości, któreby słusze od tratur odstręczyć mogły.

Głównego bohatera przedstawił p. Łucyan z wielkim przejęciem i dokładnym zrozumieniem swęj roli; p. Doroszyński, wyborno oddał lekkomyślnego a goniącego za posiadaniem i uciechami życia, młodego bretańskiego szlachcica. Rychter, pomimo krótkiej roli, miał sposobność okazania w całej pełni talentu swego, przedstawiając doskonale umierającego a dręczonego wyrzutami sumienia reszty. Całość przedstawienia w obec starannej gry i dużych artystów i artystek wypadła bardzo dobrze. Dziś amatorskie przedstawienie Towarzystwa Stelli.

* **W spisie duchownych** zmarłych w roku zeszłym opuszciliśmy s. p. Księdza seniora Kubickiego, proboszcza z Szembrowa, asystenta dekanatu powidzkiego urodzonego w r. 1796.

* **Z Berlina** donoszą do Gaz. Tor., że że ambasada niemiecka w Wiedniu otrzymała z berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych polecenie zaprenumerowania zakazanego w granicach Rzeszy niemieckiej Czasu.

* **Od ks. dziekana Michalaka** z Droszewa odebraliśmy na ubogich grzywien 2 od ks. S. wraz z służbą na tenże sam cel grzywien 4. Ogółem grzyw. 27.

* **Miejsce poborowe Winiary** na poznańsko-obornickiej żwirówce ma być dnia 31 b. m. o 10 godzinie rano wydzierzawione w biurze król. radcy ziemiankiego na ulicy młyńskiej Nr. 37. Kaucyi przy licytacyi stawić trzeba 100 tal.

* **Konkurs** ogłoszono nad majątkiem firmy Misch i Fürstenwalde oraz nad majątkiem obydwóch właścicieli mularza Misch i cieśli Fürstenwalde w Poznaniu.

* **Obligacyi** powiatu szamotulskiego wylosowano w dniu 11 b. m. następujące numery: Lit. B. nr. 63, 175 po 500 tal. Lit. C. nr. 42, 84, 168, 175, 206, 226, 242, 247 po 100 tal. Lit. D. 68, 109, 146, 149, 287, 289 po 50 tal. Z obligacyi, wylosowanych 1 października r. z. nie odebrano jeszcze Lit. B. nr. 194 (500 tal.) Lit. C. 305 i 339 (po 100 tal.)

* **Miejsce lekarza** dla ubogich miasta Zdun z wynagrodzeniem 450 gr. rocznie od pierwszego kwietnia zawakuje.

* **W Brooklynie** w Ameryce poświęcony został pod wezwaniem św. Kazimierza kościół katolicki polski przez Przewielebnego ks. Biskupa Brooklyńskiego w towarzystwie miejscowego proboszcza ks. Niedzielskiego i Pittassa proboszcza parafii polskich w Buffalo i trzech księży Irlandzkich. Po przemówieniu ks. Pittassa w języku polskim, przemówił ks. Biskup po angielsku. Wielki

Orzeł polski i Połon litewski przypominają każdemu z Polaków, próg świątyni przestępujących drogą Ojczyzny.

* **W tutejszym urzędzie stanu cywilnego** zameldowano w tygodniu od 9 do włącznie 15 stycznia: 53 urodzin i to 32 chłopców i 21 dziewcząt, i 22 wypadków śmierci. Ze zmarłych było 12 osób płci męskiej, a 10 płci żeńskiej, między temi 8 dzieci niżej roku. Małżeństw zawarto w tym czasie trzy.

* **W Pile** skazał tamtejszy sąd przysięgłych stolarza Franke z Czarnkowa za zabicie żony na 5 lat więzienia w domu karnym i utratę honoru przez 5 lat.

* **W Wieleniu** na dworcu kolei, przy ustawianiu wagonów 14 b. m. robotnik-Tretton, spadłszy z wagonu, pokaleczył się tak nieszcześnie, że w godzinę później żyć przestał.

* **Założyciel Muzeum Narodowego** otrzymał list następnym, który świadczy o wielkim współczuciu Polaków w Ameryce dla tejsz instytucyi:

Sau Francisco 25 grudnia 1875.

Szanowny Panie Hrabio!

Zakładając Muzeum Narodowe w Rapperswylu wezwaleś, Szanowny Fundatorze, do uczestnictwa w tejm świętym celu wszystkich synów Polski, gdziekolwiek znajdujących się. Towarzystwo Polskie w Kalifornii, nie w stosunku cęci, które są wielkie, ale możliwości bardzo ograniczonej, serdecznie życzy sobie przyłożyć choć małą cęcielkę do Waszego patryotycznego Monumentu. W braku polskich paniatek, Towarzystwo osadziło, że okazy mineralogiczne ze sławnej Kalifornii mogą być stosowne i użyteczne w nowem Muzeum; wyznaczyło więc w tejm celu pp. Bednawskiego, Lessena i R. K. Piotrowskiego do zebrania takowych i przesłania do Rapperswylu.

Otoż jest rezultat pracy tych Panów: wysyłamy pakę, około 200 funtów waga, na rece p. Emila Wannera, konsula szwajcarskiego w Havre de Grace, 30 grudnia, przez Bremen i Hamburg; koszta przesyłki są już opłacone.

Daruj mi, Szanowny Hrabio, że Cię tym listem trudzę, ale dla większej pewności i znając od dawna Twą gorliwość dla sprawy, ten list do Ciebie adresuję. To mi daje sposobność przypomniać ci się Szanownemu Hrabie, jako stary kolega, bośmy razem służyli pod generałem Samuelem Rożyckim idąc na Litwę i w Drohiczyne w dziale Hrabiego na siwym jabłkowitym koniu...
Rudolf Korwin Piotrowski.

* **Zmarłego** w Odessie 23 grudnia r. z. ks. Biskupa Lipskiego, suffrana tpraspolskiego, wielkich cnót i zasług męża, nie należy mieszczą że zmarłym już dawno Lipskim, Biskupem Mińskim, który na rozkaz rządu moskiewskiego zdejmował sakrę z ks. Trynkowskiego, obwinionego o udział w spisku Szymona Konarskiego, przy cęm teże dostał pomieszanie umysłów, lecz mimo to wywieziony został na Sybir i umarł w Irkucku.

* **List dr. Roeppla.** Znakomity historyk niemiecki Roepell, który poświęcił swęm dziełem położył tak wielkie zasługi około dziejopisarstwa polskiego, wydał w najnowszym czasie nowe dzieło p. t. Polen um die Mitte des XVIII Jahrhunderts. Nowa ta praca dr. Roeppla, napisana z zdumiewającą znajomością naszych źródeł i pełna szlachetnej i sprawiedliwej bezstronności wobec tak nieszcześliwej epoki dziejów polskich, odbija chlubnie od tyłu paszkwilowych prac niemieckich, poświęcanych historii polskiej. Dr. Roepell poświęcił dzieło swe akademii umiejętności w Krakowie, do której wysłał list następujący: „Najszanowniejsi Panowie! Dedykuję Wam przyłączone prace, chciałem Panom publicznie podziękować za zaszczyt obrania mnie członkiem Akademii, a to ze względu, jak mniemam, na pierwszy tom mojej „Historyi Polskiej“, który wyszedł przed 35 laty. Gdym wówczas zbierał się do robót przygotowawczych około drugiego tomu, mającego obejmować wiek XIV i XV, stanął mi na przeszkodzie tak wielki brak dostatecznego materiału źródłowego, że musiałem pożegnać się z nadzieją dostatecznego skontrolowania tego, co podano dotąd i uczynienia kroku stanowczego naprzód. Przez to zatrzymała się moja cała praca. Jakże od owego czasu zmienił się stan rzeczy! Z świeżą i żywą gorliwością zabrał się ziemkowie Wasi do zbadań przeszłości swojej; z archiwów i bibliotek ogłoszono materiały historyczne w wielkim ogromie a zastęp pracowników na tejm polu z dniem każdym rośnie w sposób prawdziwie pocieszający. Teraz akademii stała się środkowym punktem tych usiłoń, poruszając, wspierając, wskazówek we wszystkich udzielając kierunkach, przedewszystkiem zaś wolna od przesądów, sympatyj i antypatyj, niosąc wysoko palladium wszelkiej umiejętności na świecie, dążenie do zbadania i głoszenia prawdy bez ogródek. Prawdnie teże chce służyć i moje pismo. Przyjmicie je Panowie przychylnie, jako mały przyczynek do pracy, która mnie z Panami łączy, a niech bogatemu w owoce początkowi prac Waszych odpowiada równie szczęśliwy ciąg dalszy.“

* **Listy z podróży.** A. E. Odyńca rozpoczął właśnie swą trzecią seryę w Kronice rodzinnej. Osnową jej będzie pobyt w Neapolu, dokąd podróży z Rzymu kęśli właśnie list pierwszy. Nie mieści on, oprócz pobieżnego opisu wrażeń z dwudniowej drogi, wiódącej bagnami pontyńskimi do Albano de Neapolu, no wych szczegółów do wysnuwającej się szeregiem prześlizgniętych listów Odyńca biografii Adama, ale nie możemy powstrzymać się od przytoczenia oryginalnych rymów, jakimi Odyńca opiewa uroki ujrzanego z dala Neapolu z Wezuwiuszem:

O! czarodziejski grodzie Partenopy!
Kto nie drgnie w sercu wieszczemi pohopy,
Widząc te niebios lazuruwe stopy,
To zwierciadlane morze w twej stopy,
Te napowietrzne gwiazd, nie iskier snopy:
Koronę góry, gdzie Wulkan z Cyklopy
Kują pioruny, i smolne ukropy
Warzą na ognie Sodomskie potopy;
I ten kraj-ogród, ten Eden Europy,
Gdzie gryząc lauru liść, jak antylopy,
Lada muł gotów, za Pegazem w tropy,
Piać się na „skałę pięknęj Kaliopy.“
Myśląc, że rymów zebrałszy pół kopy,
Ma już hymn godny grodu Partenopy!

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek, dnia 18 stycznia Katedry św. Piotra w Rzymie. Wschód słońca o godzinie 8 minut 4. Zachód o godzinie 4 minut 18.

Długość dnia 8 godzin 14 minut.
Ostatnia kwadra dnia 18 stycznia o 10 godzinie przed południem.

Wypadki historyczne. 1509 Zawarty pokoj w Moskwie. — 1576 Stronniczy Maksymiliana zapraszają na tron.

KRONIKA KRYMINALNA.

* **Roki sądów przysięgłych.** W piątek sądzono tu sprawę Jakoba Nowaka z Obrzycka, obwinionego o ciężką kradzież. Oskarżony, który już raz karany był za kra-

